

Wypowiedź Melnyka o Wołyniu to kłamstwa i oszczerstwa

5 lipca 2022

Jak wynika z oficjalnego stanowiska Andrija Melnyka, pełniącego funkcję ambasadora Ukrainy w RFN: zasada chwały dla banderowskich zbrodni dokonanych na Polakach przez OUN na Kresach, a zwłaszcza sławy dla rzezi UPA na Wołyniu nadal obowiązuje jako przewodnia ideologia współczesnych władz Ukrainy.



Miałem nadzieję, że to co Polska i Polacy czynią dla Ukrainy od początku agresji Rosji na naszego wschodniego sąsiada, spowoduje w 2022 roku odejście władz współczesnej Ukrainy od ideologii banderyzmu i chwały dla zbrodniarzy OUN, UPA i SS Galizien, którzy wymordowali na Kresach ok. 300 000 bezbronnych Polaków, a ponad milion wysłały na Sybir kolaborując z bolszewikami rosyjskimi.

Świadkowie tamtych zbrodni, którzy obecnie liczą sobie już ponad 90 lat ostrzegali mnie jednak przed naiwnością mówiąc:

– „Rajmund ty nie znasz ukraińskiej ideologii banderowskiego nacjonalizmu”.

– „Polska jako pierwsza uznała niepodległość Ukrainy i żaden polski rząd po 1989 roku nie upomniał się o zwrot naszego Lwowa i Stanisławowa, zajętych bezprawnie przez armię sowiecką we wrześniu 1939 roku, a mimo tego od początku powstania Ukrainy ideologią przewodnią rządów tego kraju jest chwałą dla zbrodni wołyńskiej dokonanej przez UPA i sława dla takich polakobójców jak Stepan Bandera i Roman Szuchewycz”.

– „Nazwę Stanisławowa Ukraińcy przemienili na Iwano-Frankowsk i wystawili tam dwa okazałe pomniki dla ukraińskich

ludobójców: jeden dla Bandery z UPA, a drugi dla Szuchewycza z SS Galizien, którego oddziały wraz z hitlerowcami mordowały nauczycieli polskich ze Stanisławowa i profesorów z Uniwersytetu Lwowskiego i Politechniki Lwowskiej. Nacjonaści Ukraińscy sporządzali dla NKWD listy nazwisk rodzin polskich z Kresów, które zostały potem wywiezione na Sybir”.

– „Jeden z najokazalszych pomników Stepana Bandery stoi po dziś dzień we Lwowie”.

– „Przecież Prezydent Juszczenko uznał Bandere za bohatera, a kolejny prezydent Ukrainy – Poroszenko ogłosił, że jest dumny z dokonań UPA! Polskiemu IPN-owi całkiem współcześnie władze Ukrainy zabroniły kontynuować prac ekshumacyjnych na grobach ofiar hitleryzmu, bolszewizmu i banderyzmu. Prezydent Zełenski jeszcze przed agresją Putina zażądał od Prezydenta RP Andrzeja Dudy, aby zostały odnowione w polskich Bieszczadach pomniki na cześć zbrodniarzy UPA, którzy już po zakończeniu II wojny światowej mordowali Polaków na Lubelszczyźnie!”.

Myślałem do wczoraj, że tymi biednymi staruszkami kieruje gorycz ludobójstwa Polaków mordowanych przez UPA, które widzieli na własne oczy i wspomnienia zsyłki na Sybir jakiej doznali w dzieciństwie. Dziś jednak już tak nie myślę i przyznaję tym doświadczonym Kresowianom rację w ich osądach.

Wypowiedź oficjalnego reprezentanta rządu Ukrainy Adrija Melnyka nie pozostawia żadnych złudzeń co do przyszłego stosunku władz Ukrainy do Polski, gdy tylko zakończy się agresja zbrodniarzy Putina na naszych sąsiadów.

Prezydent Zełenski używa pięknych słów wdzięczności dla darmowej pomocy ekonomicznej i militarnej dla Ukrainy ze strony Polski, ale nie polecił zburzyć ani jednego z tysięcy pomników Stepana Bandery lub Romana Szuchewycza, jakie są postawione nieomal w każdej miejscowości zachodniej Ukrainy. Im bliżej granic z Polską tym więcej pomników ludobójców z UPA.

Zacytuje teraz słowa oficjalnego przedstawiciela Prezydenta Żełenskiego w RFN Andrija Melnyka, wypowiedziane na początku gorącego lata w 2022 roku: „Za rzeź wołyńską nie odpowiada ani Stepan Bandera, ani UPA. Ukraińcy byli prześladowani w II RP w sposób, który trudno sobie wyobrazić. Polska była w tamtym czasie takim samym wrogiem jak nazistowskie Niemcy i ZSRR. Melnyk stwierdził, że nie dystansuje się od dziedzictwa Ukraińskiej Organizacji Nacjonalistów ani od UPA, a mówienie o antysemityzmie Bandery, to rosyjska narracja bo Bandera i UPA nie byli masowymi mordercami Żydów i Polaków – według Melnyka. Ambasador Ukrainy w Niemczech stwierdził ponadto, że to Polacy mordowali Ukraińców!”.



Aby nie być posądzonym o uleganie fałszywej propagandzie Putina sprawdziłem autentyczność słów ukraińskiego ambasadora Andrija Melnyka w trzech źródłach: niemieckim, ukraińskim i polskim. Wszystkie oficjalne agencje tych krajów potwierdziły autentyczność wypowiedzi przedstawiciela władz Ukrainy w Niemczech Andrija Melnyka.

Minister Spraw Zagranicznych Ukrainy Dmytr Kuleba wprowadzie oświadczył, że „Opinia ambasadora Ukrainy w Niemczech o Polakach i UPA była jego prywatnym zdaniem”. Jednak po tak antypolskiej wypowiedzi jakoś MSZ Ukrainy nie odwołało ze stanowiska ambasadora Ukrainy w RFN Andrija Melnyka, dlatego stanowisko szefa MSZ Kuleby można traktować tylko jako dyplomatyczny wybieg dla uspokojenia opinii publicznej w Polsce i trosce o to, aby darmowa pomoc gospodarcza i militarna nadal płynęła szerokim strumieniem z Polski na Ukrainę.

Wypowiedź Andrija Melnyka dla prasy niemieckiej jest nie tylko wyrazem skandalicznej niewdzięczności za to, co Polska robi dla Ukrainy i Ukraińców od początku agresji rosyjskiej, ale zawiera nikczemne kłamstwa i haniebne oszczerstwa.

Polska bowiem jako pierwszy kraj na świecie stawiała czoło rosyjskiemu bolszewizmowi jeszcze w 1920 roku, a w 1939 roku stała się ofiarą takiej samej agresji ZSRR na Polskę jak agresja Putina na Ukrainę w 2022 roku!

Polska jako pierwszy kraj na świecie stawiała we wrześniu 1939 roku zbrojne czoło agresji nazistowskich Niemiec. Różnica między postawą Ukraińców w 1939 roku, a Polaków w 2022 roku była natomiast zasadnicza! W 1939 roku Ukraińcy ochotczo mordowali rozbrojonych przez dwóch okupantów polskich żołnierzy, którzy szukali schronienia po klęsce wrześniowej, a w następnych latach okupacji OUN i UPA zajmowali się, w kolaboracji z władzami ZSRR i III Rzeszy, ludobójstwem bezbronnej ludności polskiej na dawnych Kresach Rzeczypospolitej, natomiast w 2022 roku Polacy przyjęli do swoich domów ok. 4 miliony Ukraińców, w tym kobiet i dzieci, którzy znaleźli teraz w Rzeczypospolitej bezpieczne schronienie przed zbrodniarzami Putina. Polska dostarczyła dotychczas najwięcej broni i pomocy gospodarczej dla walczącej z Rosją Ukrainy. W takich to okolicznościach aktualny ambasador Ukrainy w Niemczech ma czelność zrównywać Polskę z nazistowskimi Niemcami i bolszewickim ZSRR!

Mój ojciec Tadeusz uczęszczał przed II wojną światową do szkoły polskiej w Stanisławowie. Jako obowiązkowy miał język rusiński (ukraiński) i to mu uratowało życie, bo gdy pod koniec września 1939 roku uciekł jako żołnierz polski z niewoli bolszewickiej, to przemierzając piechotą w mundurze przez las został zatrzymany przez nacjonalistów ukraińskich, którzy darowali mu życie tylko dlatego, że powiedział w ich języku, żeby nie strzelali do swojego rodaka. Potem mój tato zobaczył w tym samym lesie dziesiątki zabitych żołnierzy w polskich mundurach, pomordowanych przez tych samych Ukraińców.

W 2022 roku Wojsko Polskie wspomaga swoim własnym sprzętem armię Ukrainy, a Polacy hojnie wspomagają żony i dzieci walczących przeciw Rosji żołnierzy spod znaku „trizuba”!

Osobiście też udzieliłem pomocy nieszczęśliwym dzieciom ukraińskim i złożyłem finansowe datki dla uchodźców z Ukrainy. Zarówno prywatnie jak i publicznie potępiam zbrodniczą agresję bandytów rosyjskich pod dowództwem Putina na naszego wschodniego sąsiada. Dlatego nie boję się możliwych konsekwencji za napisanie prawdy o ideologii banderyzmu, ani nawet całkiem prawdopodobnego fałszywego oskarżenia, że krytykując ambasadora Ukrainy w Niemczech działam jakoby w interesie... Rosji.

To są stare komunistyczne i faszystowskie metody propagandy totalitaryzmu, że jak ktoś teraz wspomina o zbrodniach UPA i OUN, albo ludobójstwie dokonanym na Polakach przez takich ludobójców jak Stepan Bandera i Roman Szuchewycz, to zostaje przez ideologów banderyzmu oskarżony o sprzyjanie Putinowi. Nawet w tak trudnych czasach jak obecne rolę dziennikarza i publicysty jest ujawnianie całej prawdy zarówno z historii jak i czasów współczesnych. Prawdziwe pojednanie ukraińsko-polskie musi się opierać na całej prawdzie.

Dlatego nie może być tak, że Polacy całym sercem i całą szczodrobliwością pomagają Ukraińcom, a na Ukrainie stawianych jest coraz więcej pomników dla polakobójców z OUN, UPA i SS Galizien takich jak m.in. Bandera i Szuchewycz. Prawda o UPA, OUN i SS Galizien jest jedna i udokumentowana szeroko m.in. w polskim IPN. Czy ktoś sobie wyobraża, aby we współczesnych Niemczech w każdym większym mieście stał pomnik Adolfa Hitlera?



Niestety, na terenach współczesnej Ukrainy w każdej niemal miejscowości powyżej 10 000 mieszkańców stoi pomnik Stepana Bandery. Władze współczesnej Ukrainy tłumaczą, że pomniki dla Bandery wystawia się za jego walkę przeciw ZSRR, a nie za mordowanie Polaków. Idąc tym tokiem rozumowania, to Hitler też przecież walczył przeciw ZSRR, ale nikt o zdrowych zmysłach w rządzie RFN nie wpadł na pomysł żeby mu za to wystawić

choćby tylko jeden pomnik.

Reasumując – po słowach ambasadora Andrija Melnyka nigdy nie będę wznosił banderowskich okrzyków typu: „sława Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i chwała Banderze”! Nie zawaham się natomiast powiedzieć i napisać: „Hańba Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i potępienie dla Stepana Bandery wraz z UPA!”.

Autorstwo: Rajmund Pollak

Źródło: ProKapitalizm.pl